

# Anusik, Zbigniew

---

## Projekt polsko-szwedzkiego traktatu handlowego z 1790 roku

---

Przegląd Historyczny 84/2, 233-240

---

1993

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

ZBIGNIEW ANUSIK

## Projekt polsko-szwedzkiego traktatu handlowego z 1790 roku

Zmiany w układzie sił na arenie międzynarodowej w końcu lat osiemdziesiątych XVIII w., przemiany wewnętrzne dokonujące się w Rzeczypospolitej w dobie Sejmu Czteroletniego, jak również znaczna aktywizacja polskiej polityki zagranicznej w tym okresie pociągnęły za sobą wyraźne ożywienie w zakresie kontaktów politycznych pomiędzy Sztokholmem a Warszawą. Wyrazem postępującego zbliżenia pomiędzy obu stolicami była z jednej strony warszawska misja Larsa von Engeströma, z drugiej zaś ustanowienie w Szwecji stałego przedstawicielstwa dyplomatycznego Rzeczypospolitej, ze starostą tłumackim — Jerzym Michałem Potockim na czele<sup>1</sup>. Antyrosyjskie nastawienie polskiej opinii publicznej, przyjęcie wyraźnie antypetersburskiego kursu politycznego przez przywódców większości sejmowej, podjęcie rokowań o alians z dworem berlińskim i zabiegi Warszawy o zbliżenie z Londynem, stanowiły w sumie istotne przesłanki umożliwiające rozpoczęcie polsko-szwedzkich rozmów politycznych, których celem miało być wynegocjowanie dwustronnego traktatu sojuszniczego. Rozpoczęte w lutym 1790 r. (z inicjatywy Jerzego Potockiego) trudne rokowania o podpisanie polsko-szwedzkiej konwencji sojuszniczej (jednym z istotnych powodów uniemożliwiających porozumienie był fakt, że Szwecja od lata 1788 r. pozostawała w stanie wojny z Rosją) ciągnąć się miały blisko przez rok i nie przyniosły w rezultacie pozytywnego rozstrzygnięcia<sup>2</sup>.

Zbliżenie polityczne pomiędzy Sztokholmem a Warszawą otwierało jednak drogę do ustalenia nowych zasad w zakresie stosunków gospodarczych Szwecji z Rzeczpospolitą. Problem negocjacji o podpisanie polsko-szwedzkiego traktatu handlowego był już parokrotnie wzmiankowany w literaturze przedmiotu<sup>3</sup>. Tym bardziej zastanawiający jest więc fakt, iż kwestia ta została pominięta milczeniem w najnowszej monografii poświęconej polityce handlowej Szwecji w XVIII w.<sup>4</sup>

<sup>1</sup> Zob. W. K o n o p c z y ń s k i, *Polska a Szwecja. Od pokoju oliwskiego do upadku Rzeczypospolitej 1660-1795*, Warszawa 1924, s. 212-249; tenże, *Lars von Engeströms mission in Polen 1787-1791. Ett bidrag till historien om Gustav III: s polska politik*, „Historisk Tidskrift” r. XLIV, 1924, s. 1-52; Z. A n u s i k, *Potocki Jerzy Michał*, [w:] PSB t. XXVIII, 1984-1985, s. 44-47; tenże, *Misja polska w Sztokholmie w latach 1789-1795* (w druku); tenże, *Wznowienie polsko-szwedzkich stosunków dyplomatycznych u progu Sejmu Czteroletniego*, „Acta Universitatis Lodzianensis” (w druku).

<sup>2</sup> Bardziej szczegółowo omawiam ten problem w osobnym opracowaniu: Z. A n u s i k, *O szwedzki alians. Karta z dziejów stosunków politycznych pomiędzy Sztokholmem a Warszawą w dobie Sejmu Czteroletniego*, KH (w druku).

<sup>3</sup> Zob. W. K o n o p c z y ń s k i, *Polska*, s. 236-239; tenże, *Lars von Engeströms*, s. 36; Z. A n u s i k, *Potocki Jerzy Michał*, s. 45.

<sup>4</sup> Autorka tej pracy pisze bowiem: „Biorąc pod uwagę znaczenie rynku polskiego dla Szwecji, dziwi brak

Spróbujmy zatem słów kilka poświęcić bardziej szczegółowemu omówieniu rokowań o podpisanie polsko-szwedzkiego traktatu handlowego. Pierwszy impuls w tej sprawie (podobnie jak to miało miejsce w przypadku układu sojuszniczego) wyszedł od Jerzego Michała Potockiego, który rozmawiając w początkach marca 1790 r. z sekretarzem stanu — Ulrikim Gustafem Francem, wspominał o możliwości zawarcia polsko-szwedzkiej konwencji handlowej<sup>5</sup>. Oficjalne wystąpienie starosty tłumackiego zostało poprzedzone szerokimi konsultacjami przeprowadzonymi przez niego w środowisku kupców i przemysłowców sztokholmskich. Przedstawiając własne propozycje w tej sprawie szwedzkiemu ministerium, starosta tłumacki miał więc już prawdopodobnie w ręku naszkicowany w ogólnych zarysach projekt przyszłego układu<sup>6</sup>.

Wyniki przeprowadzonych wówczas sondaży, jak również poglądy starosty tłumackiego na kwestię uregulowania polsko-szwedzkich kontaktów handlowych, znalazły odzwierciedlenie w memoriale (niestety nie datowanym) przesłanym przez niego do Warszawy na ręce Ignacego Potockiego. Obok aktualnych danych dotyczących kursu walut i używanych w Szwecji miar i wag, znalazła się w tym dokumencie również i lista towarów (wraz z przeciętnymi cenami uzyskiwanymi na rynku szwedzkim), których sprzedają, bądź też nabyciem zainteresowane były sztokholmskie koła kupieckie i przemysłowe<sup>7</sup>. Spośród towarów polskich Szwedzi gotowi byli kupować głównie zboże, len, konopie, liny, płótno, mąkę, kaszę, wódkę, drzewo na maszty, mięso solone, stoninę, łój,

---

umowy dwustronnej, która uregulowałaby wzajemne stosunki handlowe w XVIII w. W znanych mi materiałach nie znalazłam żadnych dowodów starań jednej czy drugiej strony zmierzających do zawarcia takiego układu. Sądzić więc należy, że wystarczyły te normy prawne, które wykształciły się w okresie poprzednim” (G. Majewski a, *Polityka handlowa Szwecji w latach 1720-1809*, Wrocław 1991, s. 76.). Pomijając już rokowania z czasów Sejmu Wielkiego, warto w tym miejscu zwrócić uwagę na fakt, że propozycje zawarcia układu handlowego przedstawiło również szwedzkie ministerium za pośrednictwem swojego posła w Warszawie Henrika Jacoba von Dübena w latach 1767-1768. Zob. W. Konopczyński, *Polska*, s. 191-193.

<sup>5</sup> Riksarkivet, Stockholm [dalej cyt.: RA], Polonica vol. 223, karty bez paginacji: U.G. Franc do L. v. Engeströma, Sztokholm 9 marca 1790; A. Rapphele, *Bidrag till historien om Gustaf III:s planer på Polen och dermed sammanhängande underhandlingar under åren 1788-1791*, Uppsala 1874, s. 50.

<sup>6</sup> Świadczy o tym fakt, że już 9 marca 1790 r. Franc przesłał Engeströmowi krótki memoriał dotyczący szczegółów przyszłego układu handlowego. Zob. RA, Polonica vol. 223: U.G. Franc do L. v. Engeströma, Sztokholm 9 marca 1790 (apostille), oraz załączony do depechy „Mémoire raisonné”. Opracowany przez stronę szwedzką szczegółowy projekt układu handlowego trafił do rąk Engeströma dopiero w początkach czerwca 1790 r.

<sup>7</sup> Przesłany przez starostę tłumackiego memoriał przynosił informację, iż podstawową jednostką monetarną w Szwecji był wówczas riksdaler równy 48 szylingom. W poważniejszych transakcjach handlowych używano jednak również dukatów holenderskich. 1 dukat holenderski stanowił równowartość 2 dukatów hamburskich. Za jednego dukata hamburskiego płacono z kolei 1 riksdalera i 9 szylingów szwedzkich. Spotykało się również transakcje, w których przeliczano 2 riksdalery na 1 dukata holenderskiego. Pewne wątpliwości budzą natomiast informacje o używanych wówczas w Szwecji miarach masy. Z memoriału wynika bowiem, iż 1 funt okrętowy (*skeppunt*) równał się 400 funtom polskim (ok. 162,2 kg), zaś 1 *lispund* odpowiadał 20 funtom polskim (ok. 8,11 kg). Dane memoriału różnią się więc w sposób zasadniczy od danych zawartych w pracy G. Majewskiej (op.cit., s. 180), która podaje iż 1 *skeppunt* równał się 136 kg, podczas gdy 1 *lispund* był równy 8,5 kg.

Przykładowe ceny towarów na rynku szwedzkim obrazuje następujące zestawienie (waga w funtach okrętowych i lispundach, ceny w riksdalerach i szylingach):

żelazo w sztabach	1 f.o.	7-8 rd.
miedź w płytach	1 f.o.	48 rd.
mosiądz	1 f.o.	36-38 rd.
stal	1 f.o.	12 rd.
sól	17 lp.	2 rd. 16 sz.
płótno lniane cienkie	1 lp.	2 rd.
wosk	1 funt zwykły	16 sz.
miód	1 funt zwykły	8 sz.
wódka	ok. 48 kwart	3-4 sz.

Zob. AGAD, Archiwum Publiczne Potockich [dalej cyt.: APP] nr 227, s. 788-789. Memoriał przesłany przez J. Potockiego I. Potockiemu (nie datowany).

miód, воск, wyroby szklane, papier i potaż. Sami z kolei oferowali stal, żelazo, miedź, mosiądz, porcelanę, wążus, rybę wędzoną, śledzie, sól, marmur, granit i ałun<sup>8</sup>.

Jeśli chodzi o szczegóły projektowanego porozumienia, to sztokholmscy rozmówcy starosty tłumackiego sugerowali, iż należałoby postarać się o wzajemne uprzywilejowanie wymiany handlowej między oboma krajami. W zamian za szczególne uprzywilejowanie handlu szwedzkiego w Połdze, Szwecja mogłaby np. udostępnić dla polskich towarów jeden z portów gotlandzkich. Obok wymagających dalszego uszczegółowienia i negocjacji kwestii opłat i kontroli celnej oraz uregulowania zasad i warunków, na jakich kupcy polscy mogliby korzystać z usług szwedzkich armatorów (wobec bardzo ograniczonych rozmiarów polskiej, a właściwie gdańskiej, floty handlowej), najistotniejszym problemem wymagającym rozstrzygnięcia w przyszłych rokowaniach był bez wątpienia problem wznowienia portu morskiego w Połdze. Jerzy Potocki proponował więc by w przyszłym traktacie handlowym znalazło się sformułowanie, iż „oba rządy zobowiążą się usunąć wszelkie przeszkody w żegludze do Połagi, a Szwecja dopomoże w reperacji portu w Połdze [zniszczonego na rozkaz Karola XII w czasie trzeciej wojny północnej — przyp. Z. A.], dostarczając z Gotlandii potrzebnych materiałów”<sup>9</sup>. Jerzy Potocki po serii rozmów odbytych w sztokholmskich kołach handlowo-przemysłowych, przekonywał też brata, iż sprawa uregulowania polsko-szwedzkich kontaktów handlowych jest naturalnym następstwem wznowienia stosunków politycznych i zachęcał go w związku z tym do połączenia negocjacji o podpisanie traktatu handlowego z negocjacjami o zawarcie sojuszu (o wydzwiku zdecydowanie antyrosyjskim) pomiędzy dworem sztokholmskim a Rzeczpospolitą<sup>10</sup>.

Biorąc za podstawę propozycje wysunięte przez starostę tłumackiego, szwedzkie Kolegium Handlowe (Komercyjne) opracowało własny projekt układu handlowego z Rzeczpospolitą. Również i autorzy tego dokumentu, wychodząc od analizy aktualnej sytuacji politycznej w Polsce i perspektyw przyszłych stosunków polsko-rosyjskich, przewidywali iż podpisanie umowy handlowej, aktywizując znacznie wzajemną wymianę towarową, wpłynie równocześnie w poważny sposób na zacieśnienie łączących Rzeczpospolitą i Szwecję związków politycznych. Podkreślano perspektywy znacznych korzyści finansowych, wynikających z przyszłego pośrednictwa kupców i armatorów szwedzkich w kontaktach handlowych Rzeczypospolitej z zagranicznymi kontrahentami (w celu pobudzenia i rozwoju handlu dwustronnego postulowano utworzenie strefy wolnocłowej — dostępnej również i dla kupców innych narodowości — w tym porcie na Gotlandii, który zostanie wytypowany do obsługi wymiany handlowej z Polską). Wyrażając zaś nadzieję, iż uda się w przyszłości skierować znaczną część polskiego eksportu do odnowionego portu w Połdze (skąd towary polskie byłyby wywożone głównie na statkach szwedzkich), rzeczoznawcy Kolegium Komercyjnego obmyślili

<sup>8</sup> Zob. tamże, s. 789; oraz W. K o n o p c z y Ń s k i, *Polska*, s. 236-237. Dodajmy, iż rzeczywiście istniały wówczas ogromne rezerwy jeśli chodzi o możliwość zaktywizowania wymiany handlowej między Szwecją a Rzeczpospolitą. Według obliczeń E. Cieślaka, udział Polski w obrotach towarowych Szwecji wynosił w 1790 r. — jeśli chodzi o przywóz 4,36%, jeśli chodzi natomiast o wywóz, jedynie 0,90%. W wyniku splotu niekorzystnych dla handlu między oboma krajami okoliczności (głównie natury politycznej) w latach następnym wzajemne obroty handlowe uległy obniżeniu i w 1793 r. wynosiły odpowiednio 3,32% i 0,70%. Zob. E. C i e ś l a k, *Polsko-szwedzki handel morski w XVIII wieku (materiały w archiwach szwedzkich)*, ZH t. XLV, 1980, z. 4, s. 124-125.

<sup>9</sup> Zob. AGAD, APP nr 227, s. 788-789; Memoriał przesłany przez J. Potockiego I. Potockiemu. Warto podkreślić przy tej okazji, że projekt wznowienia portu w Połdze powstał już bezpośrednio po pierwszym rozbiore (w związku z zaborem Pomorza Gdańskiego przez Prusy), a nawiązywano do tej sprawy (rozważając możliwość jej naprawy i rozbudowy) również i w rokowaniach handlowych prowadzonych przez Franciszka Bukatego w Londynie. Zob. J. A. W i l d e r, *Projekt Franciszka Piłsudskiego odbudowy portu pod Połagą*, „Rocznik Gdański” t. IX-X, 1937, s. XVII-XXII; Z. L i b i s z e w s k a, *Misja polska w Londynie w latach 1769-1795*, Łódź 1966, s. 91.

<sup>10</sup> AGAD, APP nr 227, s. 788: Memoriał przesłany przez J. Potockiego I. Potockiemu.

następujące warunki szczegółowe przyszłego traktatu: 1. zagwarantowanie obywatelom szwedzkim wyłącznego prawa żeglugi do Połagi; 2. Przyznanie kupcom polskim prawa składu towarów (zwolnionych od opłat celnych) w jednym z portów Gotlandii, który to port przejmie, wraz z Połagą obsługę wzajemnej wymiany towarowej; 3. Uznanie tego portu za strefę wolnocłową dla statków wszystkich bander i kupców wszystkich narodowości; 4. Równouprawnienie w zakresie handlu i żeglugi Polaków i Szwedów, osiedlających się w obu państwach (na prawach przyznawanych w tym zakresie obywatelom miejscowym); 5. Wolność nabożeństwa w obu krajach, uregulowaną miejscowym prawodawstwem; 6. Zrównanie opłat portowych w Połądze i w wytypowanym porcie na Gotlandii; 7. Ustanowienie w obu portach przysięgłych celników z prawem nieograniczonej rewizji, w celu sprawdzania rodzaju i jakości przywożonych towarów<sup>11</sup>.

Oceniając zawartość merytoryczną opracowanego w Sztokholmie projektu, Władysław K o n o p c z y ń s k i napisał: „Niektóre z tych zasad, jak czwarta, piąta i siódma, reasumowały jeszcze układ warszawski z 1705 roku i nawet paragraf 15 pokoju oliwskiego, chociaż zdawano sobie sprawę z różnicy czasów i nie zamierzano chyba upierać się przy starych precedensach. Z polskiego punktu widzenia dałoby się w tym zarysie niejedno poprawić”<sup>12</sup>.

Również i sami autorzy przedstawionego powyżej projektu wyrażali poważne wątpliwości co do możliwości pełnego wprowadzenia w życie zawartych w nim postulatów. Zdaniem szwedzkich specjalistów, ustanowienie strefy wolnocłowej na Gotlandii mogłoby bowiem otworzyć drogę dla kontrabandy do Szwecji i Finlandii (o wiele bardziej niebezpiecznej — ich zdaniem — dla złączonych unią państw skandynawskich niż dla Polski). Poza tym, szczególne uprzywilejowanie Szwedów w Połądze mogłoby wzbudzić zazdrość ze strony innych państw (zwłaszcza Prus, zaniepokojonych pojawieniem się konkurencji w zakresie handlu z Rzeczpospolitą i spadkiem dochodów celnych z własnych portów, przez które przechodziła dotychczas bardzo znaczna część polskiego eksportu) i doprowadzić w konsekwencji do podwyższenia przez Prusy (po zakończeniu wojny szwedzko-rosyjskiej) opłat portowych i celnych na towary przewożone na statkach szwedzkich. Podobnej reakcji obawiano się także ze strony Rosji (frachtującej statki szwedzkie do przewozu towarów w rejonie Morza Śródziemnego i gdzie indziej). Poza tym, aktualny układ stosunków międzynarodowych jest taki — pisali eksperci Kolegium Handlowego — że Rzeczpospolita nie będzie w stanie przeciwstawić się ewentualnemu protestowi pruskiemu przeciwko zbyt niemu uprzywilejowaniu handlu szwedzkiego w Połądze, co z góry może przekreślić wszystkie inne postanowienia projektowanego układu. Ponadto — zdaniem ekspertów szwedzkich — przyjazne stosunki z Rzeczpospolitą mogłyby ulec zakłóceniu (zastrzeżenia tego nie sformułowano *expressis verbis*), gdyby w przyszłym traktacie handlowym uwzględniono w sposób zbyt jednostronny jedynie interesy Sztokholmu<sup>13</sup>.

W związku z wysuniętymi przez siebie zastrzeżeniami, doradcy Kolegium Handlowego proponowali więc w konsekwencji przygotować rozwiązanie alternatywne, na wypadek gdyby pierwotne pomysły okazały się zbyt trudne do zrealizowania. Propono-

<sup>11</sup> RA, Polonica vol. 312: „Notions recueillies sur la manière dont il paroît qu'on envisage à Stockholm une liaisons de commerce à former entre la Pologne et la Suède, avec les considerations pour et contre que cette idée à fait naître”. Projekt ten przesłany został Engeströmowi dopiero w maju 1790 r. (trafił do niego w początkach czerwca), podczas gdy swój projekt Potocki wysłał na ręce Deputacji Interesów Zagranicznych już 12 marca 1790 r. Zob. AGAD, Archiwum Koronne Warszawskie, dział Sueciae, k. II, fasc. 7, s. 57: J. Potocki do W. Tęgoborskiego, Sztokholm 13 listopada 1792 (depesza). Zob. też W. K o n o p c z y ń s k i, *Polska*, s. 237; tenże, *Lars Engeströms*, s. 36.

<sup>12</sup> W. K o n o p c z y ń s k i, *Polska*, s. 237-238.

<sup>13</sup> Zob. RA, Polonica vol. 312: „Notions...” (jak wyżej przyp. 11).

wany układ (w bardziej okrojonej formie) powinien zostać przygotowany w ten sposób — pisali szwedzcy rzeczoznawcy — by nie wzbudzić jakichkolwiek zastrzeżeń ze strony innych państw, zainteresowanych handlem w rejonie Morza Bałtyckiego. Jako warunek konieczny, a jednocześnie wystarczający do ożywienia wzajemnych kontaktów gospodarczych uznali sztokholmscy eksperci zezwolenie poddanym obu państw na swobodne osiedlanie się w obu krajach i zajmowanie się handlem i żegluga na tych samych zasadach, na jakich podejmowali działalność gospodarczą miejscowi przedsiębiorcy. Rzeczoznawcy Kolegium Handlowego uznali też, że w ten sposób ograniczony, traktat handlowy może zostać podpisany (jako układ tajny) natychmiast, a wprowadzony w życie, jak tylko pozwolą na to okoliczności zewnętrzne. Jedynym zastrzeżeniem, jakie można było wysunąć (patrząc z punktu widzenia sztokholmskich ekspertów) przeciwko wprowadzeniu w życie konwencji handlowej w tym drugim (bardziej okrojonym i jednocześnie bardziej ogólnym) kształcie była obawa przed napływem do Szwecji zbyt dużej ilości Żydów, zamieszkujących dotychczas w granicach Rzeczypospolitej. Dlatego też, sugerowano wprowadzenie do przyszłego traktatu klauzuli, regulującej w myśl postulatów strony szwedzkiej, tę drażliwą a istotną (choć nie uznawano jej bynajmniej za sprawę pierwszoplanową) z punktu widzenia interesów Sztokholmu, kwestię<sup>14</sup>.

Mimo wszystkich zastrzeżeń i żywnionych w Sztokholmie wątpliwości, opracowany w Kolegium Komercyjnym projekt polsko-szwedzkiego traktatu handlowego, najpóźniej w początkach czerwca trafił do rąk posła szwedzkiego w Warszawie<sup>15</sup>. Dodajmy jednak od razu, że pomysły sztokholmskich ekspertów (dotyczące wyjątkowego uprzywilejowania handlu szwedzkiego w stosunkach z Rzeczpospolitą) nie wywarły większego wpływu na ostateczny kształt projektu traktatu handlowego przedstawionego przez Engeströma Deputacji Interesów Zagranicznych w dniu 13 czerwca 1790 r. Zapropowowane tam przez niego rozwiązania (pokrywające się w zasadzie z czwartym punktem pierwotnego projektu opracowanego w Kolegium Komercyjnym oraz z wariantem alternatywnym, wysuniętym przez doradców tego Kolegium, w drugiej części omówionego wyżej memoriału), pomijały bowiem milczeniem wybujałe pretensje i żądania szczególnych przywilejów dla szwedzkiego handlu i stanowiły tym samym dogodny punkt wyjścia do dalszych rokowań oraz uzgodnień w kwestiach szczegółowych. Od chwili przedstawienia noty Engeströma na forum sejmowym w dniu 18 czerwca 1790 r., traktat handlowy stał się też *de facto* integralną częścią projektowanego układu pomiędzy Szwecją a Rzeczpospolitą i we wszystkich późniejszych negocjacjach rozpatrywany był łącznie z propozycją zawarcia układu sojuszniczego<sup>16</sup>.

Występując wobec Deputacji Interesów Zagranicznych z propozycją zacieśnienia wzajemnych stosunków, Lars von Engeström zdawał sobie sprawę z tego, iż zawarcie jakiegokolwiek porozumienia handlowego, jak również politycznego, pomiędzy Szwecją a Rzeczpospolitą, uzależnione jest od uregulowania analogicznych stosunków polsko-pruskich. Dlatego też w lipcu i sierpniu 1790 r. wspierał energicznie poczynania posła angielskiego, Daniela Hailesa, doradzając Polakom cesję Gdańska, w zamian za obniżenie

<sup>14</sup> Tamże.

<sup>15</sup> Załączono go do depezy wysłanej w końcu maja ze Sztokholmu. Por. RA, Polonica vol. 223: C.W. v. Düben do L. v. Engeströma, Sztokholm 21 maja 1790.

<sup>16</sup> Łączne traktowanie projektów obu traktatów nie oznaczało jednak zaniechania prac nad uszczegółowieniem każdego z nich. Na przełomie lipca i sierpnia 1790 r. Engeström zaprosił bowiem do prac nad projektem traktatu handlowego dyrektora poczt Ernesta Sartoriusa i Scipiona Piattolego. Zob. RA, Polonica vol. 213: L. v. Engeström do C.W. v. Dübena, Warszawa 4 sierpnia 1790; W. K o n o p c z y ń s k i, *Polska*, s. 238. Tu również zostały szczegółowo omówione poglądy Engeströma na kwestię możliwości i sposobów intensyfikacji polsko-szwedzkich stosunków handlowych (opracowane na podstawie jego relacji i memoriałów pochodzących z lipca i sierpnia 1790 r.). Bliższe szczegóły na temat ówczesnych negocjacji polsko-szwedzkich zob. Z. A n u s i k, *O szwedzki alians*.

ceł pruskich i tani tranzyt polskich towarów przez wszystkie porty prusko-pomorskie<sup>17</sup>. Uchwała o „nierozdzielności krajów Rzeczypospolitej” (podjęta w dniu 6 września 1790 r.), odsuwając w bliżej nieokreśloną przyszłość sprawę polsko-pruskiego (a tym samym i polsko-szwedzkiego) porozumienia handlowego, została więc przyjęta przez przedstawiciela dworu sztokholmskiego jako jego osobista klęska.

Gdy w ciągu kilku następných tygodni wznowiono (przerwane w końcu sierpnia, gdy do Warszawy dotarły wieści o podpisaniu szwedzko-rosyjskiego traktatu pokojowego w Värälä) rozmowy polityczne pomiędzy Engeströmem a przedstawicielami deputacji sejmowej w kwestii podpisania polsko-szwedzkiego traktatu sojuszniczego, wydawało się, że istnieje jeszcze szansa na sfinalizowanie polsko-szwedzkiego porozumienia w sprawach gospodarczych (stanowiącego od czerwca 1790 r. integralną część projektowanego układu politycznego). Podpisana w dniu 7 listopada 1790 r. w Warszawie umowa przedwstępna (w kwestii porozumienia politycznego i gospodarczego), która została przedstawiona do akceptacji z jednej strony polskiemu sejmowi, z drugiej zaś sztokholmskiemu ministerium, nigdy nie doczekała się jednak realizacji. Dojrzewające na dworze sztokholmskim pomysły ubiegania się o koronę polską dla króla Szwecji — Gustawa III, odwoływały bowiem Szwedów od planów zawarcia aliansu z Rzeczpospolitą i sprawiły, że propozycje polsko-szwedzkiego porozumienia gospodarczego nie wyszły poza fazę wstępnych studiów i projektów<sup>18</sup>.

Stockholm, wiosna 1790 r.

PROJEKT UKŁADU HANDLOWEGO Z POLSKA, OPRACOWANY PRZEZ SZWEDZKIE KOLEGIUM HANDLOWE (KOMERCYJNE)

Or.: *Riksarkivet, Stockholm, Polonica vol. 312, karty nie paginowane*

Notions recueillies sur la manière dont il paroît qu'on envisage à Stockholm une liaison de commerce à former entre la Pologne et la Suède, avec les considerations pour et contre cette idée à fait naître

Dans la supposition que la République de Pologne seroit disposée à entrer dans les liaisons de commerce avec la Suède, on se represente que ses vues doivent porter en pareille occasion, sur les deux points principaux:

1<sup>mo</sup>, de jeter fondemens d'un véritable commerce, qui, en encourageant la navigation, produisît un débit plus étendu des productions de la Pologne.

2<sup>do</sup>, d'acheminer par le moyen d'une liaison de commerce, des liaisons politiques plus étroites avec la Suède.

L'on s' imagine que ces deux objets peuvent bien être réunis dans les vues de la nation polonoise, et qu'ils doivent l'être conformément aux véritables intérêts de la Pologne.

<sup>17</sup> Zob. W. K o n o p c z y Ń s k i, *Polska*, s. 238; tenże, *Lars Engeströms*, s. 37. Nie mógł jednak Engeström już latem 1790 r. wspierać działalności (na rzecz cesji Gdańska i Torunia) posła holenderskiego w Warszawie — Arenda Willema barona von Reede, gdyż ten akredytowany został w stolicy Rzeczypospolitej dopiero w początkach 1791 r.

<sup>18</sup> Bardziej szczegółowe omówienie wspomnianych tu zagadnień por. Z. A n u s i k, *O szwedzki alians oraz tenże, Szwedzki rywal Fryderyka Augusta. Gustaw III wobec projektów sukcesji tronu w Polsce w latach 1790-1792* (w druku).

Voici comme l'on raisonne encore:

L'état actuel des choses en Pologne; la haine que la nation porte aux Russes, son éloignement et ses craintes de retomber jamais sous leur joug. Toutes ces circonstances sont supposer raisonnablement que la République doit occuper dans ce moment ci de tous les moyens possibles de prévenir ce malheur, et que le parti qui jouit maintenant dans ce pays là d'une supériorité si décidé voudroit peut être se prevaloir prudemment de l'instance actuel où l'influence russe est nulle, pour pouvoir, au moyens des liens qui n'éprouveroient point d'obstacles à être formés tout de suites, (avec une puissance surtout telle que la Suède, qui se trouve dans la même nécessité de devoir être constamment sur ses gardes contre la Russie); rendre la retour de cette même influence et son rétablissement tel qu'il étoit ci devant en Pologne, d'autant plus difficiles.

L'on remarque ensuite que le ministre de Pologne endonnant à connaître, en termes généraux, que la Serenissime République seroit fort disposée à faire un traité de commerce avec la Suède, n'a avance d'autres conditions que celles, que la Pologne donneroit à la Suède l'entrée exclusive du port de Polangen dans la Samogitie, et qu'en revanche, il seroit accordé aux sujets polonois, la liberté d'établir un entrepôt des productions de leur pays et des marchandises étrangères qu'ils seroient venir pour leur propre consommation dans tel port de l'isle de Gothlande qui leur seroit ouvert pour cet effet.

Les suédois conservant également la faculté de transporter leur productions et marchandises en droiture à Polangen, tout comme les polonois pourroient naviguer sur les côtes de la Suède; et les navires suédois pouvant être employés au transport des marchandises pour compte polonois en toute occasion ou ceux ci jugeront à propos de son servir; L'on y voit des attraits qui peuvent rendre la chose désirable. Car autre l'accroissement que l'exportation de la Suède gagneroit par là; Elle auroit plus de facilité à se procurer les productions polonoises dont elle a besoin, et l'on se flatte aussi que le gain sur le cabotage qui s'en sui croit pour les sujets suédois dans cette nouvelle branche de commerce et de navigation, seroit pour eux surtout dans le commencement d'un intérêt majeur.

Plusieurs personnes croyent qu'il contribueroit au grand but de tout commerce d'être fournis de part et d'autre, aussi, immédiatement que la position de chacun le comporte, des marchandises étrangères, en se défaisant pareillement de ses propres productions; si le port destiné expressement aux transacions de commerce entre la Gothlande et Polangen étoit déclaré port franc pour les vaisseaux de toutes les autres nations, avec la liberté d'y établir des magasins, sous l'obligation d'un impôt léger, à l'instar de ce qui est établi dans d'autres ports francs.

En portant de ces principes, l'on envisage un traité de commerce entre la Suède et la Pologne, comme devant être avantageux pour les deux puissances mutuelement, sous les conditions suivantes:

1<sup>mo</sup>, que la Suède jouiroit de la navigation exclusive de la Polangen; 2<sup>do</sup>, que la Pologne auroit le droit d'entrepôt dans un port de la Gothlande, avec liberté de se servir, ad libitum, de vaisseaux suédois ou polonois, pour exportation et l'importation entre ce port et celui de Polangen; 3<sup>o</sup>, que ce port soit déclaré port franc pour les vaisseaux de toutes les nations avec un léger droit d'entrepôt, statué une fois pour toutes; 4<sup>o</sup>, que les sujets suédois et polonois soient pleinement autorisés à s'établir dans les deux pays respectifs, et y faire le commerce et navigation sous les mêmes conditions et restrictions, et dans la jouissance des mêmes droits que les indigènes; 5<sup>o</sup>, que les sujets suédois durant leur séjour en Pologne, tout comme les polonois en Suède, soient respectivement assurés du libre exercice de leur religion, en observant cependant ce que les loix de chaque pays prescrivent à l'égard du cette public établi; 6<sup>o</sup>, que les droits aux quels les navires suédois seroient assujétis à Polangen avec les marchandises, qui y seront mises en déport pour compte suédois, soient les mêmes que les droits établis dans le port de Gothlande, sans qu'ils puissent être augmentés par la suite; 7<sup>o</sup>, qu'il soit statué, que tout ce qui part et d'autre seroit présenté pour exportation, ou fourni dans le commerce, soit examiné dans les ports par des jurés préposés (appelés en suédois wråkare, ou ecarteurs de mauvaises marchandises), et qu'il ne soit fait aucune difficulté quelconque aux negocians respectifs, ou à leurs commissionnaires et agens dans les démarches qu'ils croiroient devoir faire pour s'assurer de la qualité des marchandises.



Les considérations qu'on allègue contre le projet en question, se réduisent à peu près à ceci:

Que l'établissement d'un port franc en Gothlande doit nécessairement multiplier les occasions de faire la contrabande en Suède et en Finlande, pays plus sujets à en soustraire que la Pologne.

Que le droit exclusif qui seroit ainsi accordé à la Suède dans un port polonois, exciteroit peut être la jalousie des autres nations commerçantes, et que surtout la Prussie, pour se venger de la concurrence qui resulteroit de la entre son commerce et celui de la Pologne, assujétiroit, après la paix, les vaisseaux suédois à payer les droits si considerables dans les ports Prusses, que le gain provenant des frets et d'une exportation immediate sur ce pays en seroient ennuéantis: en imposant encore la même gêne sur les vaisseaux suédois qui frêtes pour compte russe, croient dans les ports de la Méditerrané au autre part Objets si considérables pour la Suède, surtout en temps de guerre, et lorsque elle se trouveroit dans le cas de neutralité.

Que la Prusse enfin voyant la recette de ses douances diminuer de ce qui servit importé en Pologne, par le port de Polangen, s'y opposeroit probablement: la Pologne ne pouvant alors que céder dans la position ou elle se trouve actuellement.

Au reste, sensible comme l'on est généralement dans ce pays ci aux dispositions amicales et favorables que la Pologne a manifestés envers la Suède; l'on a suggéré comme le moyen le plus propre d'y repondre du côté de la Suède l'idée d'une alternative à proposer au cas que le plan ci dessus rencontra trop de difficultés dans l'exécution. Cette alternative seroit de lâcher de fixer l'intérêt commun des deux nations par un traité dont le plan et le contenu n'effarouchassent point les autres puissances et qui, quoique toujours moins avantageux pour la Suède et la Pologne, pourroit cependant être conclu sans desavantages de part et d'autre.

Pour cet effet, l'on borneroit cette convention (comme étant une marque d'amitié réciproque) à l'assurance d'avantages mutuelles pour les sujets commercants des deux nations, avec liberté de s'établir dans les deux pays et d'y faire le commerce et la navigation avec les mêmes franchises et sous les mêmes restrictions que les habitans du pays. Ceci, pour commencer, étant crû suffisant à animer les individus de part et d'autre à saisir les occasions qui pourroient se présenter de faire des essais et entreprises. Dont une relation de commerce plus étendue entre les deux pays, seroit avec le tems la suite naturelle. L'on s'est même imaginé que si on le jugeoit nécessaire, des conventions secrètes pourroient être faites, sans être mises au jour que par la suite, quand le tems et les circonstances eu permettroient l'exécution.

Quant en bien ou en mal qui pourroient resultés de la facilité que l'une ou l'autre de ces conventions donneroit aux Juifs polonois, de se rendre en Suède de s'y établir, ou d'y passer et repasser. C'est un point qu'il à été facile de s'appercevoir qu'on discuté encore sans avoir bien fixé son opinion la dessus; mais qu'on regarde comme un objet qui n'est pas d'une nature assez pressante pour être décidé, d'abord, pouvant toujours être réglé ensuite, par une clause ou réservation additionelle dans un traité à faire, sans que le renvoi d'une cette décision pour le moment, put altérer l'esprit général de la liaison du commerce en question entre les deux pays.